SŁO - wo DO Sło -WA

Pismo literacko – kulturalne młodzieży
Zespołu Szkół Budowlano - Geodezyjnych
im. S. W. Bryły w Białymstoku

Nr 24
czerwiec
2015

W numerze:

- **wywiad z Justyną Małyszko z kl. II G - laureatką XX Samorządowego Konkursu „Ośmiu Wspaniałych”,**
- **„Postaw na słońce” - praca Dominika Brzozowskiego z kl. II Z napisana na konkurs Fundacji Banku Ochrony Środowiska,**
- **„Wybrałem szkołę zawodową, bo...” – Patryk Kalinowski z kl. II S o wyborze zawodu (zwycięska praca konkursowa),**
- **Dobrze jest mieć prąd! – Czarek Sawicki z kl. II Z o wyborze zawodu,**
- **Brązowy medal w piłce ręcznej – z relacji trenera mgr. Zbigniewa Kulikowskiego i pana mgr. Roberta Peciaka,**
- **„Wracam do obszarów zapomnianych…” – wiersze Nobi (pseud.).**

*

Justyna Małyszko z kl. II G laureatką XX Samorządowego Konkursu „Ośmiu Wspaniałych”!

Gabrysia: ***Jakie emocje towarzyszyły Ci podczas XX gali Samorządowego Konkursu „Ośmiu wspaniałych”?***

Justyna: Przed ogłoszeniem werdyktu jury byłam bardzo zestresowana, jednakże dzięki wsparciu rodziny i przyjaciół - zapomniałam o całym stresie, a złe emocje odpuściły. Kiedy dowiedziałam się, że nie tylko zostałam laureatką konkursu, ale również otrzymałam tytuł „wspaniałej” i będę reprezentować miasto Białystok na etapie ogólnopolskim konkursu – zalało mnie uczucie radości i łzy szczęścia. Byłam baaardzo zaskoczona…Jest mi niezmiernie miło, że zostałam doceniona przez kapitułę konkursu. Nie spodziewałam się takiego werdyktu, ale przecież nie o wygraną tu chodzi, ale o bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi… Jestem również bardzo wdzięczna pani Dorocie Woińskiej-Żmujdzin za to, że zgłosiła mnie do konkursu. Bez niej nie byłoby tego osiągnięcia.

G: ***Jak zareagowali twoi najbliżsi i koledzy?***

J: Cała moja rodzina i przyjaciele byli bardzo ze mnie dumni i mile zaskoczeni tak dużym sukcesem. Chwalili i gratulowali. Jeszcze następnego dnia niektórzy znajomi dzwonili do mnie i składali mi serdeczne gratulacje z powodu wygranej, co było bardzo miłe z ich strony. Również moja klasa i wychowawczyni śledzili na bieżąco relacje z gali oraz moje wypowiedzi udzielane mediom.

G: ***Kto jest twoim autorytetem, mentorem, przewodnikiem?***
J: Moim autorytetem była i jest Ś.P. babcia Renata, która aktywnie działała w wolontariacie i była założycielką stowarzyszenia dla seniorów. Zaś moimi przewodnikami po ścieżkach życia są rodzice, którzy wspierają mnie na tej codziennej drodze i którzy od najmłodszych lat wpajali mi, że warto czynić dobro.
G: ***Co skłoniło Cię do tego, żeby zająć się pomaganiem innym?***
J: Na pewno to, że jak już wyżej wspomniałam, moja Ś.P. babcia pomagała ludziom i od najmłodszych lat przypatrywałam się jej działaniom. Również to, że w szkole podstawowej nie byłam rozumiana przez kolegów z klasy i wolontariat stał się dla mnie chwilą zapomnienia i odskocznią od tego problemu. Udowadniałam sobie i innym, jak jestem silna. Kolejny powód to zachęta ze strony mojej koleżanki Patrycji, żeby zacząć działać, bo dobro kiedyś do mnie wróci i to z podwójną siłą. Ale przede wszystkim chodziło o to, aby poprzez pomoc drugiej osobie, zobaczyć uśmiech na twarzy, który jest bezcennym wyrazem wdzięczności.
G: ***Jakie trudności napotkałaś na drodze do tego sukcesu?***
J: Podczas pracy w wolontariacie dość często spotykałam się z tym, że dzieci z oddziału onkologii nie chciały z nami rozmawiać, niekiedy reagowały bardzo negatywnie, próbowały nas wyrzucić, nawet przy pomocy siły. Ja jednak doskonale wiedziałam i czułam, że to tylko skutek ich traumatycznej sytuacji. I zwykle po kilku minutach dzieci same przychodziły do nas z prośbą, abyśmy się z nimi pobawili. Inną trudnością, z którą czasem się spotykam jest niezrozumienie, czy też zazdrość ze strony innych wolontariuszy.
G: ***Ile czasu poświęcasz na wolontariat?***
J: Niektórzy ludzie dziwią się, w jaki sposób znajduję czas na wolontariat, skoro jestem uczennicą klasy geodezyjnej w ZSB-G , gdzie, jak wiadomo, jest przecież sporo nauki. Oczywiście, czasami jest trudno, kiedy np. mam kilka sprawdzianów w tygodniu i trzeba się do nich przygotować, ale mnie to nie przeszkadza, bo rozplanowuję sobie czas tak, aby wystarczyło go i na wolontariat i na naukę. Na to pierwsze poświęcam każdą wolną chwilę. Zwykle w tygodniu staram się być 2-3 razy na oddziale onkologii i tyle samo w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Niekiedy angażuję się również w różne akcje, które odbywają się w weekendy.
G: ***Jakie chwile, ludzie, wydarzenia z tych lat utkwiły ci szczególnie w pamięci?***
J: Na wolontariacie w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci moją ulubienicą jest 8-letnia Wiktoria, która mimo swojej ciężkiej sytuacji życiowej jest zawsze otwarta na innych ludzi. Z oddziału onkologii na podziw zasługuje 18-letni Mateusz. Pomimo, że niedawno dowiedział się o swojej chorobie nowotworowej i ma jeszcze całe życie przed sobą, doskonale rozumie, że jutra może nie być. Ale, że może być i tak, że wygra z chorobą, więc żyje z nadzieją i uśmiechem na twarzy. Niezapomniane chwile przeżyłam również podczas zjazdu „Onkoludki 2014", na którym razem z moją przyjaciółką byłyśmy wolontariuszkami i poznałyśmy wielu niesamowitych ludzi, którzy pomimo doświadczenia ciężkiej choroby cieszą się życiem i nie przejmują drobnymi problemami.
G: ***Jakie są twoje marzenia, oczekiwania, plany na przyszłość?***
J: Moim marzeniem jest pomagać innym w taki sposób, aby każda taka chwila była dla tych ludzi czymś wyjątkowym. W przyszłości planuję stale rozwijać się jako wolontariuszka, a może nawet uda mi się założyć jakąś fundację pomagającą ludziom.
G: ***Co chciałabyś powiedzieć na zakończenie naszej rozmowy ?***
J: Na wolontariacie można poznać wielu wartościowych ludzi, zawiązać więzi przyjaźni, z których…kto wie, co wyniknie? Swoich przyjaciół poznałam w fundacji „Pomóż Im". Razem odwiedzamy dzieci na oddziale onkologii. Jesteśmy dumni z tego, że możemy pomagać, oddając swój czas drugiemu człowiekowi. Rozumiemy się bez słów i szanujemy swoje wybory. W dzisiejszych czasach większość młodych ludzi w wolnym czasie woli imprezować i naprawdę mało jest osób takich jak ja i moja „paczka". A świat, środowisko lokalne i my wszyscy potrzebujemy takich wspaniałych ludzi, którzy czynią dobro i niczego nie oczekują w zamian. Dlatego bardzo zachęcam wszystkie osoby, szczególnie uczniów naszej szkoły, do pracy w szkolnym wolontariacie.

wywiad przeprowadziła Gabriela Łapińska z kl. I H

Postaw na słońce!
odnawialne źródła energii

praca Dominika Brzozowskiego z kl. II Z napisana na konkurs „Postaw na słońce" Fundacji Banku Ochrony Środowiska

Stale wzrastająca świadomość ekologiczna społeczeństwa prowadzi do coraz większego zainteresowania odnawialnymi źródłami energii. W pracy przedstawię w skrócie rodzaje OZE oraz przybliżę ich funkcjonowanie**(na zdjęciu obok – prezentacja kierunku „technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej" podczas dni otwartych szkoły, marzec 2015).**

Odnawialne źródło energii zdefiniowano w ustawie „Prawo energetyczne" jako „źródło wykorzystujące w procesie przetwarzania energię wiatru, promieniowania słonecznego, aerotermalną, geotermalną, hydrotermalną, fal, prądów i pływów morskich, spadku rzek oraz energię pozyskiwaną z biomasy, biogazu pochodzącego ze składowisk odpadów, a także biogazu powstałego w procesach odprowadzania lub oczyszczania ścieków albo rozkładu składowanych szczątków roślinnych i zwierzęcych"[1]. Można powiedzieć, że odnawialne źródła energii to zasoby, które pomimo ciągłego zużywania nie ulegają wyczerpaniu tylko stale się odnawiają. Są to więc: energia wodna, wiatrowa, słoneczna, geotermalna, biomasa i biogaz.

elektrownia wodna w Jeleniej Górze

Energetyka wodna zajmuje się pozyskiwaniem i przetwarzaniem energii wodnej na energię mechaniczną i elektryczną przy użyciu silników wodnych, hydrogeneratorów oraz innych urządzeń. Opiera się ona przede wszystkim na wykorzystaniu energii wód śródlądowych o dużym natężeniu przepływu i dużym spadzie[2].

Energetyka wiatrowa zajmuje się przetwarzaniem energii wiatru w elektrowniach i siłowniach wiatrowych. Ponieważ na moc elektrowni wiatrowych ma wpływ prędkość wiatru, w wielu rejonach klimat nie sprzyja rozwojowi tego źródła energii. Mimo to pozyskiwanie energii elektrycznej z wiatru jest najbardziej rozwiniętą i rozpowszechnioną technologią OZE na świecie.

Biomasa zgodnie z ustawą o biokomponentach i biopaliwach to stała lub ciekła substancja pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, która ulega biodegradacji. Powstaje ona w wyniku fotosyntezy, czyli złożonego procesu przetwarzania dwutlenku węgla i wody w związki organiczne przy wykorzystaniu energii słonecznej.

biomasa pochodzenia leśnego

Można powiedzieć, że dopóki słońce będzie emitować ciepło i światło, a gleba będzie spełniać niezbędne wymogi wegetacyjne produkcja biomasy będzie przebiegała samoistnie[3].

Inną możliwością wykorzystania biomasy jest **biogaz** - gaz palny składający się głównie z metanu. Uzyskiwany jest w procesie fermentacji związków pochodzenia organicznego w tym biomasy, odpadów komunalnych i odchodów zwierzęcych.

dni otwarte w ZSBG (marzec 2015)

Energetyka słoneczna zajmuje się wykorzystywaniem energii promieniowania słonecznego. Energię słoneczną w postaci bezpośredniej wykorzystuje się do produkcji energii elektrycznej przy pomocy fotoogniw (energia fotowoltaiczna) oraz do produkcji energii cieplnej[4].

Energetyka geotermalna zajmuje się wykorzystywaniem energii cieplnej ziemi do produkcji energii elektrycznej oraz cieplnej. Możliwości korzystania z tego typu energii dają nam gorące skały leżące głęboko w ziemi, które ogrzewają wodę mającą z nimi styczność, a także odwierty do naturalnie gorących wód podziemnych. Energia ta jest mało rozpowszechniona z powodu trudności w eksploatacji oraz nierówności prawnej z innymi źródłami OZE. Pole do rozwoju dla tego sektora OZE otworzy się po wejściu w życie ustawy o OZE, nad którą trwają obecnie wzmożone prace[5].

Rozwój pozyskiwania energii z jej odnawialnych źródeł wynika z potrzeby ochrony środowiska, ale także z coraz większej świadomości wagi tematu. Rozpoczęła się globalna era energii odnawialnej i myślę, że jest to jak najbardziej korzystne dla rozwoju naszej cywilizacji. Żyjemy w czasach intensywnego rozwoju gospodarczego, do którego dalszego funkcjonowania niezbędne są nowocześniejsze i bardziej ekonomiczne źródła pozyskiwania energii.

Przypisy:

[1] Ustawa z dnia 10 kwietnia 1997r. (tekst jedn. Dz. U. z 2012 poz. 1059 z późn. zm,.)
[2] http://energiaodnawialna.net/index.php?option=com_content&view=article&id=46&Itemid=27 2014-10-26
[3] http://www.globenergia.pl/biomasa/charakterystyka-biomasy-jako-zrodla-energii-odnawialnej#.VFUeZGNE-Hg 2014-11-01
[4] http://energiaodnawialna.net/index.php?option=com_content&view=article&id=63&Itemid=37 2014-11-06
[5] http://postawnaslonce.pl/pliki/wokol_energii_i_fotowoltaiki/leksykon_o_energetyce_odnawialne/leksykon_ine_web.pdf 2014-11-06

Dominik Brzozowski, kl. II Z

Nasze sukcesy…

27.05. 2015 r. w Kuratorium Oświaty w Białymstoku odbyło się podsumowanie etapu wojewódzkiego konkursu MEN „Szkoła zawodowa – mój wybór” .

W kategorii praca pisemna zwyciężył Patryk Kalinowski z kl. II S (na zdjęciu z lewej), a w kategorii film – Paweł Kruk z kl. I Z (z prawej). Poniżej prezentujemy pracę Patryka Kalinowskiego. Film Pawła i praca Partyka wezmą udział w finale organizowanym w czerwcu przez MEN.

„Wybrałem szkołę zawodową, bo...”

„Wybrałem szkołę zawodową, bo...”. No właśnie, dlaczego wybrałem szkołę zawodową? Dlaczego właśnie ten rodzaj szkoły? Dlaczego nie liceum? Przecież to licea cieszą się dzisiaj większą popularnością, niż szkoły zawodowe lub techniczne. Nie udzielę jednej odpowiedzi na te pytania, ponieważ powodów, które skłoniły mnie do takiego wyboru było wiele. Natomiast chciałbym wyrazić swoją refleksję na temat tego, jak ważne są niektóre kwestie w czasie podejmowania decyzji. Nie można decydować się na daną szkołę kierując się wyborami naszych znajomych, lub pod wpływem zachęt z ich strony, bo jak wiadomo względy towarzyskie nie zawsze wychodzą na dobre.

Czym ja się kierowałem?

Słowem wstępu: żyjemy w czasach dynamicznych zmian, nie możemy być pewni tego, co będzie jutro. Otaczający nas świat rozwija się w szybkim tempie, trudno za nim nadążyć. Wynika z tego, iż niezależnie, czy i jaką szkołę ukończyliśmy, musimy uczyć się przez całe życie, wciąż się doskonalić i szkolic. „Stojąc w miejscu, cofasz się” - to słowa każdemu dobrze znane i idealnie opisujące tę sytuację. Młody człowiek chciałby jak najszybciej stad się dorosły i sam podejmować własne decyzje wpływające na jego życie. Myślę, że pierwszą dorosłą decyzją, która ma już pewien wpływ na nasze życie, jest właśnie wybór szkoły ponadgimnazjalnej. Pamiętam, gdy byłem właśnie w takiej sytuacji. W zasadzie to nic dziwnego, ponieważ było to stosunkowo niedawno. Natomiast zmierzam do tego, że miałem takie same dylematy jak każdy. Chciałem zdobyć coś konkretnego, co zapewniłoby mi w mniejszym lub większym stopniu stabilizację i pewność w życiu. Jednocześnie nie chciałem zamykać sobie drzwi do dalszej edukacji. Kluczem do tych drzwi jest egzamin maturalny. Według powszechnej opinii szkoły licealne są dla osób, które mają chęci do nauki i nie planują zakończyć swojej edukacji na właśnie tym poziomie, natomiast te o zawodowym profilu nauczania - dla ludzi, którzy mają zamiar skończyć naukę na tym etapie.

Uważam, że to nie jest prawdą. Nie każdy, kto kończy liceum wybiera studiowanie, a ten kto kończy technikum pracę. Różnie układają się ludzkie drogi. Przez trzy – cztery lata nauki wiele może się zmienić. Zmieniają się plany, postawione wcześniej cele przestają być ważne, pojawiają się nowe, czasem też coś zwyczajnie się nie udaje.

Wybrałem Technikum Budowlano - Geodezyjne i uczę się zawodu technik urządzeń sanitarnych.

Zabawne jest to, że wielu osobom nazwa tego zawodu kojarzy się z medycyną. Tym czasem technik urządzeń sanitarnych zajmuje się montażem i naprawą sieci oraz instalacji doprowadzających do budynku media, takie jak np. woda lub gaz. Wybrałem naukę właśnie w tym kierunku ponieważ, uważam, że jest on bardzo przyszłościowy i ciągle rozwijający się. W zawodzie tym często wprowadzane są co raz to nowe technologie, które gwarantują możliwość dalszego rozwoju. Znalezienie pracy w tej branży jest po prostu „skazane na sukces", ponieważ na rynku polskim czy nawet europejskim ciągle poszukiwani są dobrzy fachowcy, którzy posiadają umiejętności i sumiennie przykładają się do wykonywanych obowiązków. Praca w tym zawodzie jest bardzo ciekawa - w pewnym sensie pozwala tworzyć coś z niczego. Rozwój technologiczny daje możliwość stosowania różnych ciekawych rozwiązań problemów bez niebezpieczeństwa popadnięcia w nudę i rutynę. Ponadto zarobki w tej branży są zadowalające i satysfakcjonujące. To istotne, ponieważ bezpieczeństwo finansowe jest ważne w życiu, przynosi poczucie spokoju. Najlepiej zarabiają osoby prowadzące własną działalność gospodarczą. Tak naprawdę każdy może założyć firmę, która w lepszy czy gorszy sposób będzie funkcjonować, ale uważam, że właściciel firmy tym lepiej ją prowadzi, im większą ma orientację w tym, czym się zajmuje. Mianowicie: im większe ma doświadczenie w pracy, na którą jego firma jest ukierunkowana, tym lepiej działalność funkcjonuje. A jeśli praca łączy się z pasją? Gwarantowany jest sukces i satysfakcja!

Doświadczenie zdobywa się w praktyce, szkoły o zawodowym kierunku kształcenia umożliwiają zdobycie takiej praktyki. Poza tym organizują różnego rodzaju szkolenia, które również pozwalają zdobyć wiedzę przekazaną przez osoby pracujące w danej branży na co dzień. Zawód technik urządzeń sanitarnych, jak się okazuje, ma dużo wspólnego z odnawialnymi źródłami energii. Żyjemy w dwudziestym pierwszym wieku i w każdej dziedzinie życia dążymy do tego, aby stała się ona bardziej ekologiczna i ekonomiczna. Dlatego po osiągnięciu kwalifikacji w zakresie zawodu wybranego przeze mnie mam większą możliwość zdobycia kwalifikacji technika urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Nauka w danym kierunku nie ogranicza mnie w myśleniu o dalszej edukacji. Moim celem jest zdanie matury i dalszy rozwój - studia na kierunku związanym z branżami budowlanymi. Nowe technologie, poszukiwanie nowych, lepszych rozwiązań, bardziej ekonomicznych i ekologicznych – to jest fascynujące, z tym wiążę moją przyszłość.

Dziś jestem uczniem drugiej klasy Zespołu Szkół Budowlano - Geodezyjnych. Gdyby ktoś zaproponował mi, żebym drugi raz dokonał wyboru szkoły ponadgimnazjalnej, bez żadnego wahania wybrałbym tak samo. Zespół Szkół Budowlano – Geodezyjnych to dobry wybór. Technik urządzeń sanitarnych – wybór doskonały i z przyszłością!

Patryk Kalinowski , kl. II S

Praca Patryka Kalinowskiego powstała pod kierunkiem pani mgr inż. Ewy Korbut – Papciak, a film Pawła Kruka pod kierunkiem pani mgr Beaty Bolek.

To mnie kręci…

DOBRZE JEST MIEĆ PRĄD!

Przemierzył pół świata, pomógł wielu osobom, a parę jego wynalazków poprawiło im standard życia. Jednak warto było zdobywać wiedzę o energii odnawialnej.

Czarek Sawicki z kl. II Z o wyborze zawodu

Gdy w roku 2013 kończyłem gimnazjum, wiedziałem już, w jakim kierunku chcę się dalej kształcić. Myślałem o gastronomii i byłem tego wyboru pewien. Gdy zacząłem jednak przeglądać informacje o dostępnych kierunkach kształcenia w białostockich szkołach zawodowych, dopadły mnie wątpliwości. Mianowicie - „wypatrzyłem" dwa zawody, które wydały mi się ciekawsze. Jednym z nich był kierunek związany z energią odnawialną. Poczułem, że po tym kierunku będę mógł zmieniać świat, który zmian wymaga, a wręcz nawet dopomina się o nie. Aktualnie uczę się o sposobach pozyskiwania różnych energii z przyrody na kierunku „odnawialne zasoby energii" w Zespole Szkół Budowlano – Geodezyjnych w Białymstoku w kl. II Z. W praktyce wychodzi to tak, że uczę się wszystkiego po trochu, trochę budownictwa, trochę „elektryki", trochę o instalacjach sanitarnych i trochę „swojego". Na tym kierunku mogę się nauczyć wielu rzeczy, które przydadzą mi się w życiu i w pracy, nawet jeśli nie będę pracował w swoim zawodzie. Wiedza i umiejętności, jakie na tym kierunku zdobywam są bardzo praktyczne, uniwersalne i wszechstronne. **Aktualnie nie zamieniłbym kierunku na żaden inny, jestem szczęśliwy że wybrałem właśnie ten.**

Kwiecień 2017

Ukończyłem szkołę. Co teraz ze sobą zrobić? Szukać zatrudnienia? Iść na studia? Myślę, że poszukam pracy, ale jeżeli nie znajdę nic ciekawego, pójdę na studia.

Listopad 2017

W mojej gminie niedługo rozpoczyna się budowa farmy wiatrowej, dogadałem się z inwestorem i będę tam pracował.

Marzec 2019

Skończyłem pracę. Idę na studia. W telewizji coraz częściej można usłyszeć o skutkach globalnego ocieplenia. Moim zdaniem, władze na całym świecie powinny zrobić coś konkretnego w kierunku ograniczenia emisji CO_2.

Czerwiec 2022

Poziom wody wzrasta, a na terenie Polski można zachorować na malarię. Jakby tego było mało, zaczęły się pojawiać tornada, a niedawno w Niemczech kwaśne deszcze zniszczyły 50% lasów! W Brazylii już praktycznie nie ma Puszczy Amazońskiej. Jeżeli ludzie nie zaczną czegoś robić, to chyba czeka nas koniec świata. Z powodu niedotlenienia…

Styczeń 2040

Ogólna sytuacja wygląda bardzo źle. 50% ludzkości już zmarło na choroby z powodu niedożywienia itp. W wielu miejscach na świecie trwają protesty kontrolowane przez służby bezpieczeństwa. W takich miejscach jest jeszcze bezpiecznie, bo gdzie indziej trwa anarchia, a ludzkość powoli cofa się mentalnie do średniowiecza. Ciężko się teraz podróżuje - wszędzie ludzie czyhają na twoje życie. Rolnictwo praktycznie przestało istnieć po tym, jak większość powierzchni ziemi zajęły pustynie. Pamiętam Dubaj pokazywany nieraz w telewizji, teraz jest tam tylko kupa piachu. Podobnie wyglądają wszystkie miasta Bliskiego Wschodu. Na terenie Polski nie jest jeszcze tak źle, ale to powoli się skończy.

Sierpień 2045

Świat pogrążył się w anarchii całkowicie. Nie ma już państw. Nie ma służb porządkowych, nie ma nic. Bo świat chylący się ku upadkowi to za mało? Ludzkość musi dorzucić swoje trzy grosze, jak zwykle… Od 20 lat wszystkie miesiące letnie zamieniają świat w prawdziwe piekło na ziemi (+ 40 stopnie Celsjusza w cieniu). Gdyby tylko te kolektory słoneczne chłodziły! Ale przynajmniej panele fotowoltaiczne pracują cały czas. Wypadałoby wyjść na zewnątrz i poszukać jakichś akumulatorów.

Listopad 2045

Te wszystkie lata edukacji jednak nie poszły na marne! Maszyna, która z powietrza robi wodę! To jest coś. Szkoda tylko, że w powietrzu tyle brudu, muszę poszukać jakichś filtrów. Kiedy ostatniej nocy szukałem jedzenia, spotkałem mężczyznę. Był w moim wieku, powiedział, że mogę pójść z nim. Jest ich cała grupa, rozbili obóz 5 kilometrów od mojego domu, żyją koczowniczym trybem życia. Chyba zabiorę się z nimi. Już tyle czasu z nikim nie rozmawiałem.

Kwiecień 2056

Po tym jak dołączyłem do tamtej grupy ludzi, przemierzyłem pół świata, pomogłem wielu osobom, a parę moich wynalazków poprawiło im standard życia. Jakże warto było uczyć się tych wszystkich rzeczy o energii odnawialnej. Nie żałuję ani chwili spędzonej w szkole i na studiach. Po sześciu latach odłączyłem się od nich i osiedliłem w starym, zniszczonym domu. Udało mi się zbudować tam wiatrak, bo dobrze jest mieć prąd, nawet tak rzadko jak teraz. Te tereny to chyba kiedyś było koło podbiegunowe, tu nie jest tak gorąco. Od dwóch lat mam wrażenie, że temperatura z roku na rok spada, a przynajmniej nie podnosi się. To dobry znak.

Nasze sukcesy…

Brąz w piłce ręcznej!

23 marca w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Rudce rozegrany został finał I Ligi Piłki Ręcznej Chłopców Szkół Ponadgimnazjalnych Województwa Podlaskiego.

III miejsce naszej szkoły to największy sukces w tej dyscyplinie od ponad 20 lat !

Droga do medalu

Pierwszy mecz z białostockim „Elektrykiem” o zaciętej walce zakończył się podziałem punktów i nic nie zapowiadało końcowego sukcesu. Po tej wpadce ze słabszym rywalem coś jednak drgnęło w drużynie i z meczu na mecz było coraz lepiej. W podstawowym sezonie jako jedyni pokonaliśmy końcowego mistrza, zespół z Rudki. Jednak pech zaczął nas prześladować w końcowej fazie, pojawiły się choroby i kontuzje. W ostatnim turnieju będąc gospodarzem zawodów, byliśmy zbyt gościnni i to stało się przyczyną utraty szansy na pierwsze miejsce w tabeli. Ostatecznie trzecie miejsce to i tak o „oczko” wyżej niż przed rokiem.

Przed nami turniej finałowy! Pełna mobilizacja i ostatnie korekty w ustawieniu zespołu poszatkowanego kontuzjami i chorobami. Szczególnie na sile i skuteczności drużyny odbija się choroba podstawowego bramkarza Przemka Zaręby. Najlepszy kołowy Piotrek Szewczuk też dotkliwie odczuwa uraz barku. W zespole pojawia się nowa postać, „wypożyczony” z drużyny futsalu bramkarz Sebastian Gil. Mimo braków kadrowych i osłabienia zespołu, optymizm nas nie

opuszcza. Wolno uciekają kilometry trasy podróży do Rudki na ostatni turniej sezonu 2014-2015. Jest jeszcze szansa na „srebro”, trzeba tylko wygrać ponownie z Siemiatyczami i „Elektrykiem”. W okrojonym składzie to będzie olbrzymi sukces. W meczu otwarcia (gospodarze grają z „Elektrykiem”) ostatecznie zwycięża dwubramkową przewagą miejscowy zespół. Zapowiada się ostra walka w pozostałych meczach, „srebro” jest w zasięgu naszych możliwości. Na twarzach wychodzących na boisko naszych zawodników było widać pełne skupienie, będące odbiciem motywacji do gry. Mimo osłabienia pierwsza połowa wypada dobrze, ostateczny jej wynik 11:8. Po przerwie pierwsze minuty to wolne odrabianie strat, pogoń bramkowa za rywalem. Odrobiliśmy jedną bramkę i ,jak to czasami bywa, znów spod parkietu wychylił się pech, odnowiła się kontuzja podstawowego rozgrywającego Michała Klemieni, który musiał usiąść na ławce.

W grę wkrada się nerwowość, a wraz z nią błędy i faule ukarane dwuminutowymi wykluczeniami. **Gra w osłabieniu przypieczętowała ostatecznie porażkę i pozostała nam walka o brąz.** Ostatnie spotkanie sezonu i jego ciężar podziałał mobilizująco. Zmęczeni i rozbici psychicznie przegraną z Rudką zawodnicy „Elektryka” nie byli w stanie sprostać warunkom, jakie postawiła na boisku nasza ekipa. Już do przerwy prowadziliśmy 9-15. **Ostatecznie wygrana wyniosła dziesięć bramek różnicy na naszą korzyść 21-31.**

z relacji p. mgr. Roberta Peciaka i p. mgr. Zbigniewa Kulikowskiego

Pisać każdy może…

Przerwa to NIE CZAS na papierosa!

Bo to nie zabawka,
Tylko trująca „potrawka”.
Twoje życie zmieni na gorsze,
Kradnąc z portfela *FORSĘ*!
Kiedy zacznie się przerwa,
Niech w tej głowie pali się rezerwa!
Nie wychodź nigdzie i nie pal za blokiem,
Bo kiedyś wyjdzie ci wszystko „bokiem”!
Paląc dużo krócej żyjesz,
Nawet nie wiesz, kiedy się zabijesz.
A niewiedza twoja taka,
Że hodujesz w sobie RAKA !
Choć wyglądasz jak szkarada, lecz jest na to jedna rada.

Rzuć palenie - weź się w garść!

Nie pal dla sportu, ani dla szpanu,
Bo będziesz zawsze wolnego stanu!
Zamiast palić hobby miej,

Aby przestać - nie poddawaj się!

Justyna Małyszko, kl. II G

Piwonia

Za oknem pada deszcz…
Mokną kwiaty w ogrodzie.
Piwonia pochyliła ciężką głowę,
Roni ogrodową łzę.
Jaskółka lot zniżyła…

Fala złości się i wiruje.
Rzeka ta sama, co wcześniej,
Dziś szybciej woda płynie…
- Wszystko minie…

Wracam

Wracam do obszarów zapomnianych,
Chwil, które błyskiem w oku były…
Wracam do losu, co gdzieś się zapodział,
Do małych i dużych błędów,
Serca, co biło jak dzwon,
Głosów, co zamilkły na zawsze,
Prawdy, którą zna tylko
jeden Bóg…

Tamtej jesieni

Byłam słońcem na twej dłoni,
księżycem w pościeli…
Gwiazdą każdego poranka,
Płomykiem w filiżance kawy,
Mgłą na drodze,
Okruchem w kieszeni,
Pamiętam…
To było -
tamtej jesieni.

autor NOBI (pseud.)

Kolegium redakcyjne: Justyna Małyszko, Czarek Sawicki, Dominik Brzozowski
Opiekun: p. Iwona Milewska
Adres redakcji: Zespół Szkół Budowlano – Geodezyjnych, ul. Słonimska 47/1, Białystok